

PROTOKÓŁ NR 3/2024

z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Reszlu, które odbyło się w dniu 2 października 2024 roku

Obecni na posiedzeniu członkowie Komisji (3 osoby) oraz osoby zaproszone zgodnie z listą obecności załączoną do niniejszego protokołu.

Posiedzeniu przewodniczył **Radny Grzegorz Jaruga – Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**, który powitał zebranych i stwierdził, że jest niezbędne quorum do podejmowania prawomocnych decyzji. Następnie zapytał, czy są uwagi lub propozycje do przesłanego zebraniem porządku posiedzenia.

Proponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku posiedzenia.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
4. Rozpatrzenie wniosku mieszkańca miasta, dotyczącego budowy sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Klewno – Wólka Ryńska (ciąg dalszy).
5. Sprawy różne.
6. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 2.

Proponowany porządek został przyjęty w głosowaniu jednogłośnie; 3-za, 0-przeciw, 0-wstrzym.

Ad. 3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.

Protokół z poprzedniego posiedzenia, w głosowaniu 3-za, 0-przeciw, 0-wstrzym., został przyjęty bez odczytywania.

Ad. 4. Rozpatrzenie wniosku mieszkańca miasta, dotyczącego budowy sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Klewno – Wólka Ryńska (ciąg dalszy).

Przewodniczący posiedzenia – kilka słów wstępu - temat zaczął się w 2023 roku, jeszcze za czasów poprzedniej kadencji. Projektant dokumentacji wielokrotnie wnosi skargi do Rady Miejskiej na działalność Burmistrza. Skargi były przekazywane do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Komisja zwracała się do działu technicznego, do Pana Kierownika Działu TB, który wszystkie informacje przekazywał do Pana wykonawcy oraz Pana Inspektora Nadzoru Budowlanego. Za każdym razem komisja na podstawie treści jakie uzyskiwała stwierdzała, że skarga jest niezasadna. Po wyborze nowej Rady, Komisji, temat na nowo został zapoczątkowany. Więc nowa Komisja musiała się zapoznać ze szczegółami sprawy. Pierwsze spotkanie nowej kadencji odbyło się w czerwcu. Podeszliśmy do tego w ten sposób, że na spotkaniu Pan Kierownik Działu TB z Panem Inspektorem ds. inwestycji i zamówień publicznych przedstawili nam wszystkie protokoły, odbiory, dziennik budowy. Stwierdziliśmy na podstawie Ustawy o prawie budowlanym, w oparciu się o art. 12, który mówi, że projektant dokumentacji ma prawo w każdym momencie wnieść uwagi, zapisać je do dziennika budowy. W związku z tym, że takich uwag, zastrzeżeń nie było, komisja bez zapoznawania się z Państwem wcześniejszymi wyjaśnieniami podjęła decyzję, że wniosek jest niezasadny. Minęły 2 miesiące i Pan projektant na nowo nie zgadza się z tą oceną. Ponownie złożył wniosek, aby na nowo podejść do zarzutów. My nie jesteśmy fachowcami, nam jest bardzo trudno nawet używać pewnych zwrotów okołoprojektowych, okołoinwestycyjnych. Ale żeby zakończyć temat, spróbowałibyśmy dzisiaj odpowiedzieć na 34 zarzuty.

W celu ułatwienia sporządzenia protokołu z dzisiejszego posiedzenia wszystkie wypowiedzi będą nagrywane, więc prosimy o włączenie mikrofonów.

Radna Jolanta Grzyb – prosiłabym wszystkich Państwa, gości zaproszonych o przedstawienie się.

Krzysztof Sznip – wykonawca i właściciel firmy.

Kinga R. – pracownik firmy Pana Krzysztofa.

Maciej Mierzwiak – kierownik budowy.

Marcin Daniów – inspektor nadzoru inwestycji.

Pan Maciej Mierzwiak – proponuję abyśmy zaczęli od początku, od sprawy postępowania przetargowego, po całą sprawę wykonawstwa. Zarzuty dotyczyły złego wykonawstwa, złego zastosowania rur i materiałów, malwersacji dużych pieniędzy. Na początku omówilibyśmy jak sprawa wyglądała, jakie dokumenty mamy. Pokażemy, na które pisma odpowiadaliśmy do gminy, a w ostatnim etapie też do Rady Miasta. Przedstawilibyśmy cały tok postępowania, jakby od przetargu, do fizycznego wykonawstwa.

Radny Andrzej Adamiak - miałem przyjemność być przewodniczącym Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w poprzedniej kadencji. To my jako pierwsi odpowiadaliśmy na pisma i rozpatrywaliśmy te skargi. W poprzedniej kadencji Komisja jednogłośnie uznawała te wszystkie zarzuty za niezasadne, z racji tego, że wszystko zostało odebrane zgodnie z dokumentacją, zgodnie ze sztuką, było odbierane przede wszystkim przez zespół fachowców i my jako komisja nie czuliśmy się merytorycznie na tyle mocni, żeby podważać fachowców przede wszystkim Państwowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. W takim tonie odpowiedzi na te pisma przedstawialiśmy, że skoro wszystko się zgadza dla fachowców i dla organów państwowych, które są za to odpowiedzialne, to my nie mamy kompetencji i żadnych podstaw do tego, żeby te opinie podważać.

Pan Krzysztof Sznip - początek zadania był w listopadzie 2022 roku i dotyczył wodociągu, którego było 7 km 750 m. I tak szczerze mówiąc, był spokój, dopóki nie zaczynaliśmy w lutym 2023 roku wykonywać kanalizacji sanitarnej, i nie poznałem głównego projektanta Pana S.G. Poznaliśmy się dokładnie koło budynku numer 17b, gdzie była źle zaprojektowana studnia. Pan S.G. przyjechał, żeby nanieść zmiany, bo źle ją zaprojektował. Zaczął ze mną rozmowę w taki sposób, że jak będziemy wykonywać odcinek od tłoczni do studni numer 5, to są tam drogi tymczasowe, które mamy robić. Do tego, on nie proponuje, że trzeba zaprojektować więcej tych dróg tymczasowych, bo przecież Pan nie będzie jeździł koparką po polu. Mówię: ale wie pan co, ja te drogi tymczasowe tak szczerze mówiąc mam wycenione może za 1000zł może za 2000zł. Teraz wiem, że tak naprawdę to nie są drogi tymczasowe, tylko przywrócenie terenu do stanu pierwotnego. Te metry miałem za 7 tys. wykonane i Pan S.G. mi zaproponował współpracę, że się dogadamy. Ja nie rozumiałem o co chodzi, że się dogadamy i czym się podzielimy. Dopóki nie dostałem terazniejszego pisma od Pana S.G. z cennikiem jego, że on ma 1.480.000zł za drogi tymczasowe. To ja bym chciał wykonywać te drogi tymczasowe za takie pieniądze. Pan S.G. przyszedł, tak szczerze mówiąc, no z uwagi na to, że się nie dogadaliśmy. No to stąd przez cały czas były kłody pod nogi. To takiej budowy proszę mi wierzyć, że nikt by nie chciał. Po samych pismach widać, na wodociąg było ponad 20 e-maili, jeśli chodzi o kanalizację to mamy 200 e-maili.

Radna Jolanta Grzyb - A te maile, to są od kogo?

Pan Krzysztof Sznip - to są maile z gminy, zapytania odnośnie kanalizacji. Czy rura powinna być czerwona, a czy rura powinna być taka. Wymagano nawet tego, czego nie było w projekcie. Na przykład studnia ma wyglądać tak i tak, w dodatku od tego i tego producenta. Nawet byłem wówczas u Burmistrza i mówię, że przecież wy nie możecie narzucić firmy Wavin, bo Pan S.G. wszędzie projektuje w Wavinie, tylko ma być równoważne, to znaczy takie same lub lepsze ciśnienie. Takich sytuacji jest naprawdę masa. Pan S.G. zarzuca nam w jednym z punktów, że jest ogrodzenie. A przecież temat ogrodzenia jest wskazany w projekcie. Nawet na stronie można ten

projekt otworzyć i jest ogrodzenie. Widzimy, że to ogrodzenie ma 1 metr 23 i jest tak wykonane. Piąty raz odpisujemy na temat ogrodzenia, że mamy 1 m 50. My odpisujemy na każdy z tych zarzutów po 5 razy, dlatego dzisiaj jesteśmy specjalnie i szkoda że nie ma Pana S.G. My nie rozumiemy, czy ten pan nie potrafi przeczytać swego projektu, czy ktoś za niego to robił. Jak można 5 razy o to samo pytać, nie rozumieć tego co my piszemy.

Radna Jolanta Grzyb – te zarzuty, które przedstawił Pan S.G., to one nie wiążą się z tym projektem? Pan S.G. był na poprzedniej komisji, porozmawialiśmy z nim i mówił, że zmiany w projekcie zostały wprowadzone bez jego zgody.

Pan Krzysztof Sznip - żadne zmiany nie były wprowadzone bez jego zgody. Zmiany dotyczące przyłączy do domków, były nanoszone przez Pana S.G. Nawet umowę gmina mi kiedyś dała, ile on za to pieniędzy wziął.

Pan Maciej Mierzwiak - Chodzi o to, że zmiany projektowe, czy zmiany na budowie wynikały z błędnie zaprojektowanej dokumentacji. Ze względu na to, że przy budynku Klewno 4 była zaprojektowana kanalizacja do dużego pokoju, więc poprosił nas, żeby cofnąć tę studnię o 2-3m, żeby można było zaprojektować kanalizację tam, gdzie są przybory sanitarne: łazienka czy kuchnia, i tak to zostało zrobione, co było też jednym z zarzutów, że niezgodnie z projektem. Później, że źle była odtworzona u tego pana nawierzchnia i możemy otworzyć pismo bo tak to można mówić i po kolei jechać te zarzuty. Odtworzyliśmy drogę w lepszej technologii niż ten pan miał na swojej posesji, z czego był bardzo zadowolony i w obecności jeszcze przedstawicieli gminy, pana Kierownika Działu TB, sam powiedział, że Pan S.G. nagabywał jego żonę w pracy, żeby podpisała oświadczenie, że jest źle wykonana droga. A właściciel nieruchomości życzył sobie, żeby w takiej technologii ją wykonać. Wręcz technologię ma lepszą.

Radna Jolanta Grzyb – czy w Pana odczuciu konflikt z Panem S.G. dzieje się na tle tego zarzutu, że nie zarobił? Jest Pan przekonany?

Pan Krzysztof Sznip - ja od tamtej pory zrobiłem 3 budowy, które były znacznie większe niż tutaj ta inwestycja i proszę mi wierzyć, że to jest 5-10 maili na budowę. Tutaj trzeba jedną osobę, która siedzi codziennie wieczorem po 2-3 godziny i odpisuje na maile. W dodatku odpisaliśmy miesiąc temu na jedno pytanie, i to samo pytanie jest za miesiąc z powrotem.

Pan Maciej Mierzwiak - Jedno z głównych zarzutów przyszło do nas od Pana Burmistrza 20 października 2023 roku. Macie państwo dokumenty do wglądu. Jest pismo przewodnie i odpowiedź. Możemy zacząć po tych odpowiedziach. Jest Pan Inspektor Nadzoru, jest Pan Kierownik Działu TB - z ramienia gminy, który też może się w tym temacie wypowiedzieć. Na pisma niezwłocznie odpisywaliśmy, dodatkowo te końcowe pisma były powielanie. Na pewne zarzuty typu zastosowanie rur, że jest niezgodne z dokumentacją,

chodziło tylko i wyłącznie o producenta. Bo projekt budowlany narzuca nawet numery katalogowe materiałów, które trzeba zamówić, co jest niezgodne z tym, gdzie my zamawialiśmy rury tej samej średnicy, tej samej klasy bądź lepsze, tylko że innego producenta.

Radna Jolanta Grzyb – Ktoś przyjmuje taki projekt?

Pan Sznip i Mierzwiak - Projekt był robiony na zlecenie gminy, ale jeżeli w projekcie widać, że zostali narzuceni konkretni producenci, to ktoś w gminie powinien na to zwrócić uwagę.

Pan Kierownik Działu TB - zdarzają się takie przypadki, że projektanci wskazują bezpośrednio producenta. Gmina się zawsze zabezpiecza i pisze w specyfikacji dopuszczenie rozwiązań równoważnych. Że wszystkie wymienione w dokumentacji materiały opatrzone nazwami mają na celu określenie wymagań minimalnych parametrów, co oznacza, że zamawiający dopuszcza materiały równoważne od innych producentów, pod warunkiem pełnienia przez nie minimalnych parametrów określonych w dokumentacji projektowej. W każdej naszej specyfikacji tak jest, później wszystko jest odbierane przez inspektora nadzoru, który potwierdza karty materiałowe, że ten materiał wbudowany nie jest gorszy od tego, który jest zaprojektowany.

Pan Krzysztof Sznip - wygrywając przetarg muszę zrobić karty katalogowe każdego materiału, czy to studnia, czy to rura, czy to kształtka jakaś, która idzie do zatwierdzenia dla inspektora. Inspektor albo zatwierdza, albo nie. Gdy nie zatwierdza musi wpisać uwagę, że na przykład jest to gorsze, bo na słabsze ciśnienie. Na przykład Pan S.G. zaprojektował kanalizację tłoczną na 2 atmosfery. To tak jakbyśmy wąż ogrodowy rozwinęli, on jest do 2 atmosfer, a my powinniśmy taką kanalizację sanitarną zrobić tłoczną. Do mnie zaczęli wydzwaniać producenci, do czego mi jest to potrzebne, bo oni czegoś takiego już nawet nie produkują. Mówię no dobrze, no to nie wezmę czegoś takiego i dam na to 7 lat gwarancji, tylko trzeba wziąć normalną standardową rurę do takich rzeczy, która będzie na ciśnienie 10 atmosfer. Średnica jest ta sama, SDR jest znacznie lepszy, czyli wytrzymałość tej rury jest większa. Mógłbym tutaj rzucać nazwami, ale to państwo nie będziecie wiedzieli o co chodzi. Więc, każdy z tych materiałów przechodzi przez inspektora. Można to sprawdzić otwierając projekt, że jest to albo równoważne albo lepsze.

Radna Jolanta Grzyb - i w takim przypadku niepotrzebna jest zgoda projektanta?

Pan Krzysztof Sznip i Kierownik Działu TB – nie jest potrzebna.

Pan Krzysztof Sznip - I teraz na przykład, każda studnia ma przejście szczelne, tych przejść szczelnych jest masa rodzajów. Przejście szczelne ma taką zasadę, że ono ma być szczelne, nie można narzucić że ma być tego producenta. A tutaj Pan S.G. pisze 50 razy na temat przejścia szczelnego, że ma być łańcuchowe, gdzie okazuje się, że jest tylko jeden producent tego przejścia.

Pan Maciej Mierzwiak - My zastosowaliśmy przejścia szczelne, gdzie w fabryce już zostały one wprasowane w beton, osadzone w kręgach, czyli 100% szczelności, gdzie tylko podłącza się rurę. To, jest też jeden z zarzutów, że nie jest montowane na budowie przejście łańcuchowe.

Radna Jolanta Grzyb - a co z tym położeniem rur? Chodzi o prześwity.

Pan Krzysztof Sznip - to ja wytłumaczę. Jeśli kopimy w polu gdziekolwiek, to oczywiście możesz kopać, możesz robić co chcesz. Specjalnie dla siebie nawet robię odcinek - robię zdjęcia, Pana S.G. nie ma oczywiście. Jak dochodzimy do drogi powiatowej, to pan projektant jest za krzakami i robi zdjęcia, ale jak już jesteśmy przy stawie i centralnie pół metra od krawędzi drogi, to przyjeżdża z Panem Inspektorem ds. inwestycji i zamówień publicznych i mówi, że tutaj to macie to wszystko zaszalować i zrobić nam otwartym wykopem 50 m wzdłuż drogi przy samej krawędzi, każdy wie jaki tam jest ruch, do tego jeszcze staw po prawej stronie, który nas zaleje. Dla kogo to jest potrzebne?

Pan Maciej Mierzwiak - Wystąpiliśmy z pismem do Zarządu Dróg Powiatowych o wyrażenie zgody na taką budowę, na takie wykonanie robót. Mamy tutaj te pisma - Zarząd Dróg stwierdził, że nie wyraża zgody na pracę wzdłuż pasa drogowego, w takiej odległości, na tak długim wykopie otwartym. Ta droga by siadła.

Radna Jolanta Grzyb - czy tu też nie była potrzebna zgoda projektanta?

Pan Krzysztof Sznip i Kierownik Działu TB - nie, nie była potrzebna. Można to zrobić w innej technologii.

Pan Krzysztof Sznip - my widząc problemy ze strony Pana S.G. ustaliliśmy sposób udowodnienia, że te prześwity są dobrze wykonane. Przyjeżdżała zewnętrzna firma, która dodatkowo kamerowała wskazane odcinki, że są spadki, są prześwity, jest wszystko. Na to jest pełna dokumentacja. Gdzie tego nie powinienem w ogóle robić, tak szczerze mówiąc, no ale jest tyle nacisków, tyle problemów. Ja też chcę uzyskać te pieniądze, które tam mam zarobione. Ja tu już wszystko udowodniłem, dlatego też dziś tu jestem.

Radna Jolanta Grzyb - czy cała ta historia wstrzymała jakieś finanse?

Pan Krzysztof Sznip - no może nie wstrzymała, ale 50 razy był odbiór. Każdą studnię otwieraliśmy naście razy, bo każdy się boi. Bo jak można odebrać, jeśli pan projektant mówi, że nie można. Z za krzaka to on chętnie popatrzy, ale żeby wpisał w Dziennik, że jest coś nie tak, to nie podejdzie.

Radna Jolanta Grzyb - podobno nikogo nie było, za każdym razem na budowie i nie miał dostępu do dziennika.

Pan Maciej Mierzwiak - nawet gdyby nie uzyskał od kierownika budowy to zawsze może za pośrednictwem Pana Kierownika Działu TB. Dziennik budowy zawsze był dostępny, i ja osobiście składałem dokumenty do

odbioru w Powiatowym Inspektorze Nadzoru Budowlanego. Wcześniej poprosiłem o spotkanie z głównym powiatowym inspektorem. Omówiłem całą sytuację, jak to wygląda. Pierwsze pytanie to było właśnie, czy były jakieś wpisy w dzienniku budowy. Oczywiście nie było żadnych wpisów. 17 stycznia br. nadzór budowlany i na sieć wodociagową i na sanitarną wydał postanowienie, że nie wnosi zastrzeżeń do złożonego zaświadczenia o zakończeniu budowy. I tak naprawdę od 17 stycznia br. do dnia dzisiejszego wszystko działa bezawaryjnie. Nie było żadnego zgłoszenia z gminy, czy ze strony wodociągów, że coś przy sieci wodociagowej czy przy sanitarnej działa niepoprawnie.

Pan Krzysztof Sznip - teraz wracając do tej drogi tymczasowej, to Pan S.G. powinien uzyskać pozwolenie na budowę, zaprojektować tą drogę, a nie w kosztorys wpisać drogę tymczasową i proponować mi, że jak pan będzie wjeżdżał koparką w pole. Byłem bardzo zdziwiony, jak nie wjadę koparką w pole, zwłaszcza, że są koparki i kołowe i gąsienicowe. Jak nie wjadę kołową to gąsienicową już wszędzie. Z uwagi na to, że były naciski odnośnie dróg tymczasowych, to kupiłem blachy, gdzie koparka jechała po blachach. Przekładaliśmy blachy jedna, za drugą i koparka stała na blachach. Nie ma w dokumentacji nic na temat dróg tymczasowych.

Radna Jolanta Grzyb - Jestem całkowitym laikiem, czy w dzienniku budowy wszystko jest szczegółowo opisane? Każdy etap? Bo też Pan S.G. tutaj zarzucał, że tak jakby niepełne były informacje.

Przewodniczący posiedzenia - zarzuca na przykład, że pewien etap został wykonany z dniem 6 czerwca, a de facto był 2 dni później i okazało się, że te prace nie zostały zakończone, a płatność była 6 czerwca.

Pan Maciej Mierzwiak – płatności przy Polskim Ładzie były dwie - dwie faktury.

Pan Krzysztof Sznip - nigdy czegoś takiego nie było i nie mogło być. Na tej budowie zostało 150% budowy wykonane, nie 100%. Co prawda za 100% zostało zapłacone. To była budowa książkowa wręcz. Wieczorem specjalnie zostawiamy na podwórku otwarty wykop, i mówię wicie co, zostawiliśmy ten wykop ale jutro będę siedział wieczorem opisywał dlaczego to tak było, bo pan S.G. wieczorem będzie. I rzeczywiście są zdjęcia na drugi dzień, ale przecież opisuje coś co my mamy zrobić do przodu, a my tego jeszcze nie zrobiliśmy. Przecież ta rura nie jest zasypana, jeśli ja to zrobię, to on może mnie opisać, że źle zostało zrobione. Ale to nie zostało zrobione w ogóle.

Pan Maciej Mierzwiak – za każdym pismem dochodzi coś innego. W ostatnim, który dostaliśmy no parę dni temu, coś też jest na temat protokołów konieczności, że były nie takie protokoły. Pan S.G. narzuca jak protokół konieczności powinien wyglądać dla gminy.

Pan Kierownik Działu TB – forma protokołu nie ma znaczenia, treść musi się zgadzać.

Radna Jolanta Grzyb - mam pytanie do pana inspektora do pana Marcina. Na każdym etapie pan miał kontrolę nad inwestycją? Czy tylko to jest rola na samym końcu przy odbiorze?

Pan Marcin Daniów - od początku budowy poczynając od zatwierdzenia kart materiałowych, poprzez wizyty na budowie, poprzez spotkania w gminie, poprzez spotkania na budowie. Do samego końca jesteśmy uczestnikami procesu budowlanego, więc to nie jest tak, że na koniec coś odbieramy. Od samego początku działamy tak, żeby budowy wykonać zgodnie ze sztuką budowlaną.

Pan Kierownik Działu TB - jeszcze odnośnie komunikacji Pana S.G. z naszym urzędem. Pan S.G. pisze: *wszystkie moje uwagi i zastrzeżenia oraz propozycje były kierowane bezpośrednio do władz gminnych w formie korespondencji elektronicznej*, po czym załącza kserokopie maili, w których pisze: *nie chcę wysyłać oficjalnego pisma w sprawie jakości wykonywania prac na budowie, ale pragnę zwrócić uwagę na zauważone nieprawidłowości*. Czyli pisze projektant do pracownika urzędu, że on oficjalnie go nie informuje, ale prywatnie radzi. Dalej pisze: *odpowiadając na pana poprzednią korespondencję odnośnie moich zastrzeżeń, jest ich kilka albo nawet kilkanaście(...)*, albo z uwagi na to, że nie pełni oficjalnej funkcji nadzorczej - no pełni funkcję bo jest autorem projektu - i na bieżąco nie uczestniczy w cyklach budowlanym, (...) *to moje uwagi które postanowiłem panu przekazać, muszą być potwierdzone sprawdzonymi dowodami a nie przypuszczeniami*. Uwagi, które przekazałem były prywatnymi spostrzeżeniami do pańskiej wiadomości. Projektant pisze do pracownika urzędu maile, dla mnie to jest jakieś zastraszanie, wywieranie presji na pracowniku. Proszę mi uwierzyć, że pierwszy raz się z czymś takim spotykam, żeby projektant, który ma nadzór autorski pisał do pracownika urzędu, że on prywatnie mu radzi, przekazuje jakieś spostrzeżenia.

Pan Krzysztof Sznip – Przecież kilkakrotnie byliście z Panem projektantem na budowie...

Pan Kierownik Działu TB - Co tydzień przecież była rada, co tydzień się spotykaliśmy na budowie. Wiedząc o tym, że ta inwestycja jest monitorowana, proszę mi wierzyć, że nie pamiętam tak udokumentowanej inwestycji, jak ta.

Radna Jolanta Grzyb – ale jakaś przyczyna tego konfliktu jest.

Pan Krzysztof Sznip – jest przyczyna, 186 tys. zł za drogi tymczasowe. Ja chętnie wybuduję tę drogę za takie pieniądze.

Pan Kierownik Działu TB – jeżeli Pan S.G. tak dba o gminne pieniądze, to czemu zaprojektował drogi tymczasowe za 200 tys. zł, narażając gminę na koszty, gdzie były one tak naprawdę nie potrzebne.

Pan Krzysztof Sznip - przecież to jest tylko opisane jako droga tymczasowa. Też bez żadnej specyfikacji, w jakiej technologii je wykonać. Równie dobrze mogłem w ogóle tych blach nie kupować, nie robić z nich drogi. Po co, dla koparki gaśnicowej blachy, przecież ona pojedzie gdziekolwiek, no ale musi jechać po blachach, po drodze tymczasowej, bo Pan S.G. stoi za krzakami, chociaż lato było suche.

Przewodniczący posiedzenia - czyli te pierwsze 11 zastrzeżeń, jest związane z robotami takimi około inwestycyjnymi. Tutaj Pan S.G. sugerował, czy nastąpiła płatność za te 11 prac.

Pan Kierownik Działu TB - tu nie było rozliczenie kosztorysowe, tylko ryczałtowe. Wykonawca miał wykonać zadanie za określoną kwotę i nas nie interesowało, czy on zrobił to tak jak pan S.G. w kosztorysie zaznaczył, tylko podstawą wyceny była dokumentacja projektowa, wykonanie zadania. W jaki sposób to wykonawca zrobił, czy zamiast drogi tymczasowej wziął helikopter i te materiały przenosił w taki sposób, to jest jego prywatna sprawa. My chcieliśmy wykonać zadanie za określoną kwotę. I rozliczaliśmy się ryczałtowo, nie kosztorysowo. Nawet w specyfikacji były zapisane warunki, „przedmiar robót należy traktować jako dokument pomocniczy dla wykonawcy”.

Przewodniczący posiedzenia - Czyli płatności za to nie było po prostu.

Pan Kierownik Działu TB - nie było oddzielnie. Nie było czegoś takiego, że jest pozycja - droga tymczasowa i za to płacimy.

Radna Jolanta Grzyb - ale jakieś elementy składowe tego wszystkiego są.

Pan Krzysztof Sznip - element składowy, to płyty, które ja wyceniłem za 0 zł. Wyceniając coś takiego, uważam, że przecież nie będę tam żadnej drogi tymczasowej budował, więc u mnie w kosztorysie łatwo to sprawdzić jest 0 zł za płyty. Przecież nie ułożyłem żadnej płyty, nie dostałem za to żadnych pieniędzy, a kanalizacja jest jednak. Co prawda, też nie było, że ja mam kupić blachy i po tych blachach jechać, ale je kupiłem, dlatego mówię, że ja wykonałem tam 150%. Można było to dużo szybciej zrobić, łatwiej i być zadowolonym, a nie siedzieć wieczorami do pierwszej w nocy i codziennie odpisywać na pytania.

Pan Maciej Mierzwia - Możemy dla przykładu pokazać tabelkę porównawczą pozycji według wyceny kosztorysu inwestorskiego pana S.G., a według naszej wyceny. Tabela do Państwa wglądu. Jeżeli byśmy wzięli naszą wartość 11 pozycji, to jest 40.300zł, natomiast wartość robót kosztorysu inwestorskiego przez projektanta 1.000.077zł. Milion złotych różnicy jest mniej u nas w ofercie. I ten milion złotych cały czas jest katowany, we wszystkich tych pismach.

Radna Jolanta Grzyb - pan S.G. sugerował powołanie niezależnej komisji, która by wszystko sprawdziła, i państwo jesteście przekonani, że wszystko by zagrało?

Pan Krzysztof Sznip – tak.

Radna Jolanta Grzyb - Pan S.G. sugeruje też ewentualne zgłoszenie do prokuratora. Myślę, że państwo nie macie żadnych problemów z tym, gdyby coś takiego się stało ze strony Pana S.G.

Pan Krzysztof Sznip – byłem na policji w tej sprawie przesłuchiwany. Nie wiem, czy prokuratura po raz kolejny chciałaby się tym zajmować. Ja byłem nawet na policji w tej sprawie. To było wskazanie przez prokuratora, policjant mnie tylko przesłuchiwał.

Radna Jolanta Grzyb - to było na zgłoszenie pana S.G.?

Pan Krzysztof Sznip - nie, to było na zgłoszenie moje.

Radny Andrzej Adamiak - odnośnie niezależnej komisji, to faktycznie od początku się przejawiał ten temat, jeszcze w poprzedniej kadencji. Natomiast problem jest taki, kto za to zapłaci. Skoro inwestycję odbierała komisja złożona z fachowców, z urzędników państwowych, i nie stwierdziła uwag. W poprzedniej kadencji, my również staliśmy na stanowisku, że gmina nie ma na to środków. Ewentualnie sąd powoła biegłych, tylko, że koszty sądowe ponosi ten kto przegra. Natomiast gmina nie ma kilkudziesięciu tysięcy jak mniemam, na powołanie niezależnej komisji.

Przewodniczący posiedzenia – dobrze to wyjaśnione mamy pierwsze 11 zarzutów. To jeżeli możemy to proponuję przejść do kolejnych, od 12 do 18. Pan S.G. pisze o braku graficznego elementu technicznego na geodezyjnej mapie powykonawczej, co może świadczyć o tym, że pominięto go w wykonawstwie, albo nie zgłoszono go do odbioru inwestorskiego i geodezyjnego. Chodzi chyba o zastosowanie rodzaju rur czy osłon, wymagane odkrywki oznaczone na rysunkach 1, 2, 3, 4.

Pan Krzysztof Sznip – w ogóle osłon, na przykład na kable, na przyciskach. To była wina geodety, bo zrobił inwentaryzację, a nie naniósł rur osłonowych. Bardzo dobrze że gmina to zauważyła. Więc geodeta się poprawił i naniósł te rury po jakimś czasie. Tylko stąd był błąd, bo te rury osłonowe są na pewno.

Pan Maciej Mierzwiak - Jeszcze trwał etap budowy, jeszcze trwała duża budowa, długa liniowa, więc geodeta nanosił wszystko cyklicznie. Przecież roboty budowlane, czyli przyciski pod pasem drogowym drogi powiatowej były robione pod nadzorem Zarządu Dróg powiatowych. Spotykaliśmy się przy odbiorach z panem inspektorem nadzoru, bo to też był jeden z zarzutów.

Pan Krzysztof Sznip – zawsze widać po asfalcie, że ten asfalt był kopany. Nie da się inaczej zrobić przycisku, jeśli się nie przecisnie rury stalowej pod drogą, w nią się wkłada rurę docelową kanalizacyjną. Rury plastikowej nie damy rady przebić, no to przecież musi być rura stalowa, bo inaczej byłaby przekopana ta droga na każdym przejściu. No a nie jest przekopana. Nawet akurat pan S.G. trafił, na moment gdzie robiliśmy przyciski, i to był z urzędnikami gminy. Widział sam osobiście.

Przewodniczący posiedzenia - Dobrze dla mnie to jest zrozumiałe. Czy ktoś do tych zarzutów ma jeszcze jakieś pytanie? Jeśli nie, to jesteśmy przy numerze 19. Kto wydał zgodę na zmianę tłoczni ścieków? To jest to, panowie na początku wspomnieli, ma być równoważna bądź lepsza. Tym bardziej, że tu są numery katalogowe jakiegoś producenta.

Pan Krzysztof Sznip – tak, tam są numery katalogowe. Producenci są wskazani. Pan projektant wymaga od nas rzeczy, których nawet sam nie zaprojektował. Przykładem jest zbiornik pod koagulent. Stoi zbiornik tysiączka na zewnątrz, w ogrodzeniu, który stał wcześniej na fundamencie. Powinien być jeszcze zbiornik pod spodem jakiś, którego w ogóle nie ma nigdzie w projekcie. Można coś wymyśleć jeśli się wyleje, tylko czemu ma to się wylać, jeśli jest zamknięte i szczelne. Pan S.G. wymyślił dodatkowy zbiornik na wypadek wylania się tego koagulentu. Tego nie było w projekcie, jeśli gmina chce, nie ma problemu. Jeśli mi ktoś zapłaci za prace dodatkowe, ja to wybuduję. Gmina nie zleciła tego, uznała, że to nie jest potrzebne. Były też wymagane studnie Wavinowskie z podwójnym wjazdem. Typowe, nawet są numery seryjne tych studni tak można powiedzieć. Nas interesuje średnica, że ma być taka sama, wytrzymałość tej studni. Nie mogą być parametry gorsze, a czy ja wezmę tego producenta, czy tego czy jeszcze innego, no to nie można w ten sposób. Na temat tej studni odpisywałem 5-7 razy.

Radna Jolanta Grzyb – czy to pierwsza inwestycja, którą robiliście państwo na podstawie projektu pana S.G.?

Pan Maciej Mierzwiak – nie, w 2015 roku była w Robawach ta sama robota jak pamiętam. Od 2015 roku do dnia dzisiejszego, jak robota została wykonana, nie było żadnego zgłoszenia awaryjnego, czyli 9 lat. Na te pismo, o którym pan przewodniczący wspomniał, dotyczące tłoczni, opisywaliśmy 9 czerwca, gdzie przytaczamy i prawo zamówień publicznych i zatwierdzenie materiałów przez inspektora nadzoru. Dodaliśmy do porównania, bo przy tłoczni chodzi o parametry, czyli tak naprawdę o wysokość podnoszenia, oraz jak daleko ma ten ściek przetłoczyć. Wniosek materiałowy tłoczni został zaakceptowany przez inspektora już 17 listopada 2022 roku, czyli najpierw akceptacja materiałów, potem fizyczna budowa wszystkiego.

Pan Krzysztof Sznip – udowadniamy na kilkunastu kartkach, że jest to równoważne albo lepsze.

Przewodniczący posiedzenia – czyli brak zewnętrznej izolacji zbiornika nie neguje użycia tego zamiennika?

Pan Krzysztof Sznip – nie neguje.

Pan Marcin Daniów – zbiornik był wykonany z hydrobetonu, nie było potrzeby żeby izolować go od zewnątrz. Jest to element równoważny, wręcz lepszy.

Pan Krzysztof Sznip – powinniśmy go wykonać ze zwykłego betonu i go zaizolować.

Pan Maciej Mierzwiak - udzielaliśmy na to odpowiedzi już 30 października. Brak zewnętrznej izolacji zbiornika tłoczni, zastosowano korpus tłoczni z hydrobetonu o klasie wyższej niż w dokumentacji projektowej i nie wymagana jest izolacja zewnętrzna. Wcześniej opisywaliśmy to w piśmie 9 czerwca 2023, rozwiązanie równoważne zaakceptowane przez inspektora nadzoru i w załączeniu załączyliśmy oświadczenie firmy producenta elementu betonowego, dotyczącego zabezpieczenia powierzchni powłoką ochronną.

Pan Krzysztof Sznip – to nawet nie my, tylko producent tego kręgu, czy tamtych studni, on to zaświadcza, że na to nie trzeba. Kupując te materiały my dostajemy deklarację, którą porównujemy z projektem i deklaracje i atesty zgodności. Musi być równoważne lub lepsze, nie gorsze.

Przewodniczący posiedzenia - Czyli połączyliśmy zarzuty 19 i 20, tłocznia ściekowa, zbiornik dozowania kału, ogrodzenie tłoczni, wysokość 1,5 m.

Pan Maciej Mierzwiak - mogę pokazać rysunek, mamy że na rysunku numer 22 zaprojektowane ogrodzenie panelowe o wysokości 1,23m które zostało wykonane zgodnie z dokumentacją projektową. W załączeniu kserokopia części dokumentacji wraz z rysunkiem tym 22 omawianym, świadcząca o wysokości ogrodzenia. Mam rysunek z tabelką pana projektanta i jest ogrodzenie o wysokości 1,23m. To był zarzut, że powinno być 1,50 m, a jest zgodnie z dokumentacją.

Przewodniczący posiedzenia – Pisaliście o tym w piśmie z dnia 30 października.

Radna Jolanta Grzyb – ale zrobiliście Państwo 1,5m?

Pan Maciej Mierzwiak – nie, zrobiliśmy zgodnie z dokumentacją, a wyszło to jako zarzut.

Pan Krzysztof Sznip – było to wiele razy mierzone i wyjaśniane.

Przewodniczący posiedzenia - Zarzut numer 22. Zmiana wymiarowa i materiałowa przepustu, rysunek numer 2.

Pan Maciej Mierzwiak - w dokumentacji projektowej był przepust betonowy, czyli przy wjeździe do tłoczni ścieków. My wykonaliśmy przepust z

rury polipropylenowej o grubej ścianie tak zwanej s8, która spełnia warunki przepustu drogowego. Załączyliśmy do gminy krajową deklarację właściwości użytkowych, czy ocen technicznych tej zastosowanej rury.

Pan Krzysztof Sznip - Spotkanie było w Urzędzie Gminy na ten temat. Był inspektor i urzędnicy. Przecież to jest rura przepustowa, już się nie robi rur betonowych, które się układa, później one klawiszują, ten przepust później nie wygląda w żaden sposób, widzimy jak jeździmy po drogach, robi się rurę monolityczną, tak przepust został wykonany. Średnica jest ta sama, wszystko jest zachowane tylko materiał jest inny.

Pan Marcin Daniów – przepust z rur betonowych.... W dyslokacji później są kłopoty, ponieważ trzeba jeszcze raz go stabilizować. A tutaj jest jedna rura przy której nie występują żadne usterki.

Przewodniczący posiedzenia - To teraz pozwolę sobie połączyć punkty 23, 24, 25, tutaj są studnie KS, KO, KZ, wykonane niezgodnie z projektem i są rysunki 18, 20, 19. Brak izolacji zewnętrznej studni, braku uszczelnienia łańcuchowego na przejściach rurociągowych.

Pan Krzysztof Sznip - przejścia szczelne, izolacja studni, którą producent daje, że jest znacznie lepszego materiału i nie trzeba tutaj żadnej izolacji. Plus dodatkowo włącz na pewno ocieplany, w którym jak mamy studnię, widzimy na drodze włącz. Projektant zaprojektował we włączu dziurę, że trzeba by było dziurę wyciąć i zasuwę do wody zrobić. Czegoś takiego nie da się kupić, ani nikt czegoś takiego nie robi.

Radna Jolanta Grzyb – a w jakim celu to miałoby być?

Pan Krzysztof Sznip - żeby zakręcić ścieki w środku.

Pan Maciej Mierzwiak - Żeby pracownik nie musiał wchodzić do studni, tylko żeby zakręcić z góry. Żeby zachować szczelność tej studni, żeby woda się nie dostawała pomiędzy średnicą włączu dużego a średnicą włączu małego. To samo zrobiliśmy, ale z boku studni, że wodę zakręcamy sobie na drodze, a nie we włączu centralnie. To przecież jest uszkodzenie tego włączu, nikt tego nie uszczelni, a co do czego jak jeszcze ocieplić. Czegoś takiego się nigdzie nie kupi. Nikt czegoś takiego nie wykona. Daliśmy zasuwę przed studnią, która spełnia identyczne zadanie i jest przynajmniej szczelność studni.

Przewodniczący posiedzenia – Czyli jest stara technologia w projekcie. Punkt 26. Zwieńczenie studni inspekcyjnych w drogach gruntowych niezgodne z projektem.

Pan Krzysztof Sznip - nie było w projekcie jak ma wyglądać te zwieńczenie w ogóle. Nie było rysunku 21. Takiego rysunku w projekcie nie ma, jest strona 20 i 22 strony 21 w ogóle w dokumentacji nie było.

Radna Jolanta Grzyb – powinien to projektant uzupełnić jeśli ktoś zauważył coś takiego...

Pan Maciej Mierzwiak - w dokumentacji zamówienia publicznego nie było tego rysunku i nie mając tego do wyceny w pasie drogowym przyjęliśmy studnie składające się z tradycyjnych rzeczy, z pierścieniem obciążającym i z włazem takim w klasie d 400, czyli to jest właz przewidziany pod drogi. Zrobione było zgodnie ze sztuką budowlaną. Studnie, które stosuje się w drodze, taką wyceniliśmy, taka została wykonana, co może potwierdzić inspektor.

Pan Marcin Daniów – dokładnie tak.

Radna Jolanta Grzyb – ale ten brak strony to tak trochę nie ciekawie wygląda.

Pan Krzysztof Sznip – Ale to my dopiero we wrześniu stwierdziliśmy, że wymaga się od nas czegoś, czego nie ma w ogóle w projekcie.

Radna Jolanta Grzyb – ale być może to było w projekcie, tylko nie ma tej strony.

Pan Krzysztof Sznip - Czy nie było tylko tej strony, czy brakowało tego w całym projekcie, można nawet dziś łatwo sprawdzić. Całe zamówienie publiczne jest na stronie internetowej. I cała dokumentacja jest na stronie internetowej. Dostając dokumentację od inwestora, ja muszę otrzymać taką samą, jaka jest na stronie. I teraz, dostaje od inwestora dokumentację ze stroną 21, a w dokumentacji elektronicznej nie ma strony 21, więc muszę to wziąć pod uwagę, ale ja nie muszę zrobić tego w tej technologii.

Radna Jolanta Grzyb – to jest pewnie drobiazg, ale coś takiego nie powinno mieć miejsca.

Pan Krzysztof Sznip – no tak nie powinno być. Ja zrobiłem to zgodnie z prawem budowlanym, przecież tam są i pierścienie obciążające i włazy typu ciężkiego, typu drogowe, ale to nie jest studnia pana S.G. Średnica jest ta sama, wszystko jest to same ale nie jest Wawinowska.

Pan Maciej Mierzwiak – wskazywany jest dany producent. Ma na przykład średnicę studni 425 mm, to producent a czy b ma średnicę 400, czyli z automatu wiadomo, że ktoś pisząc 425 narzuca konkretnego producenta, już nawet nie podając numeru katalogowego. To są niuanse. Tak naprawdę średnica studni, wykonanie jej jest zgodne ze sztuką budowlaną, tak, że mogą po nim jeździć samochody, ciężki sprzęt, bo przystosowane jest na takie obciążenie, dodatkowo zamontowane są pierścienie obciążające, co przenoszą obciążenie na grunt nie na studnie. Były z nimi jakieś problemy na etapie budowy, ale są dodatkowe uszczelki na tych studniach pozakładane.

Pan Marcin Daniów - Studnie się zgadzają, średnice się zgadzają, wytrzymałość się zgadza, wszystko się zgadza co było w dokumentacji przetargowej.

Przewodniczący posiedzenia – Kolejny punkt 27. Zwieńczenie studni fi 600 w drogach gruntowych bez adaptera teleskopowego pod właz żeliwny.

Pan Krzysztof Sznip - adapter teleskopowy jest założony.

Pan Maciej Mierzwiak - Odpisywaliśmy również na ten punkt, że przyjęliśmy do wyceny i wykonano w pasie drogowym studnie. Wiem, że to są rzeczy techniczne, skinety - czyli z dna z rury trzonowej pierścień obciążający wraz z teleskopem i właz żeliwny w klasie t 400.

Pan Krzysztof Sznip - Więcej studnia nic nie może mieć, tylko producenta może mieć innego.

Przewodniczący posiedzenia – zarzut 28. Samowolna zmiana typu projektowanych rur PPX Stream na PVC rysunek 1, 2, 3, 4.

Pan Krzysztof Sznip - Również było Extreme, Extreme od razu mówi Wavin.

Pan Maciej Mierzwiak - Również tu odpisywaliśmy, że wskazanie przez projektanta konkretnego producenta w dokumentacji zamówień publicznych, jest niezgodne z wymaganiami prawnymi oraz zamówieniami publicznymi. Później pokazujemy, że to samo pisaliśmy w piśmie z 9 czerwca, zastosowano materiał równoważny o klasie, średnicy, wytrzymałości zgodnej z dokumentacją projektową, lecz innego producenta. Ten napis Extreme to świadczy tylko i wyłącznie o firmie Wavin. I to jest nazwa handlowa danego wyrobu.

Radna Jolanta Grzyb - czy ta firma ma takie wysokie ceny?

Pan Marcin Daniów – to jest firma z wysokiej półki. Tutaj wszystko było zaprojektowane pod firmę Wavin, z podaniem numerów katalogowych w dokumentacji projektowej, co jest niezgodne z ustawą zamówień publicznych.

Radna Jolanta Grzyb - Czy na jakimś etapie materiały z tej firmy zostały wykorzystane? Czy kompletnie nie musiały być?

Pan Krzysztof Sznip - nie Wavina, nie musiały być wykorzystane.

Pan Maciej Mierzwiak - jakbyśmy wzięli projekt tego samego zadania, tylko sieci wodociągowej. Będziemy mieli podany materiał z jakiego ma być wykonana rura, jego gęstość, czyli sztywność. Podaje się takie SDR, czyli grubość ścianki i średnice. To jest podstawa do zamówienia rury.

Pan Krzysztof Sznip - na przykład jest do SDR 17 PN 10 czyli DN 160 i to jest najważniejsze. Natomiast producenta wybieramy jakiego chcemy, i to jest grubość ścianki i ciśnienie i wytrzymałość tej rury.

Radna Jolanta Grzyb – jak to cenowo, procentowo ma się cena firmy pana S.G. do cen innej firmy, której materiały zostały użyte.

Pan Krzysztof Sznip - I teraz cena firmy pana S.G. do cen innej firmy to nawet 200% będzie droższa. Bo przecież pan S.G. stanie na głowie żebyśmy tego Wavina wzięli.

Radna Jolanta Grzyb – to już chyba za daleko idziemy...

Pan Krzysztof Sznip – nie idziemy za daleko, mam z tym do czynienia, to jest normalna sprawa. Dzwoniąc do Wavina, Wavin pyta na jaką budowę, „aha nasz projektant, musi wziąć, to jak musi wziąć, to 200%”. W sklepie zwykłym ja to taniej kupię, niż na tę budowę.

Radny Jerzy Jałoszewski - Czy jest możliwa zmowa producenta z projektantem?

Pan Krzysztof Sznip – oczywiście, że tak...

Radny Jerzy Jałoszewski – bo to nie jest wprost powiedziane, tylko cały czas wokół. Czy te firmy, z których wy korzystaliście też jest transparentność?

Pan Krzysztof Sznip - Ja z tym nie mam do czynienia, bo ja nie projektuję, więc nie mogę mieć z tego korzyści. Jeśli ktoś projektuje i w tym kierunku idzie i chce mieć problemy, no jak widać jest możliwość tak.

Radna Jolanta Grzyb - a z ilu firm korzystaliście? Też z jednej tylko?

Pan Krzysztof Sznip - nie no teraz do różnych. Na każdym materiał jest inny producent. Studnia może być od jednego, może być od 2. Przecież wyceniając cokolwiek, jeździ się do powiedzmy 5 hurtowni, patrzy i kupuje ten sam materiał najtaniej, o tych samych parametrach wytrzymałościowych. Na tej budowie bym wybudował 10 domów, więc naprawdę wysłać 10 maili i zobaczyć, że tu mam oszczędność no powiedzmy 50 czy 20 tys. Wytrzymałość jest ta sama, parametry się zgadzają, no to czemu ja mam 20 tys. więcej płacić. Przecież zgodne z dokumentacją, mnie nie interesuje kto to produkował. Ma być to zatwierdzone, jak jest to zatwierdzone przez inspektora, a na pewno musi sprawdzić, żeby też nie mieć problemów, to zamawiamy i kupujemy. Producentów jest masa, dla mnie musi być zgodne z dokumentacją – o wymaganych parametrach i jak najtaniej.

Przewodniczący posiedzenia - Zarzut 29, brak odtworzenia nawierzchni brukowej po pracach ziemnych na działkach 7, 61, 63, 154.

Pan Krzysztof Sznip - To co mówiliśmy, że chodził i nakłaniał, że nie w tej technologii. Jest lepiej wykonane niż było. My wchodząc na teren budowy robimy zdjęcia, wchodząc na działkę prywatną przed dom, jeśli wchodzi i widzę, że ma dziury, pan sam się tłumaczy, że drzewo przywiózł i mu troszeczkę siadło, mówię że ja tego kamienia nie dam rady odtworzyć, w takiej technologii. Mówię, że przywieziemy kruszywa, zagęścimy, wyrównamy

całe podwórko, nie tylko ten kawałek co robimy, tylko całość wyrównamy. I słyszę, jak pan mi tak robi, to ja będę w niebo wzięty.

Pan Maciej Mierzwiak - na działce 7-61 uzgodniono z zarządcą drogi sposób odtworzenia nawierzchni. Przed robotami ziemnymi droga z cegły, gruzu, po wykonaniu robót sanitarnych odtworzona z kamienia łamanego. Pozytywny odbiór drogi przez właściciela, działka obręb 7 63/2 oraz 154/1. Uzgodniono z właścicielem nieruchomości sposób odtworzenia nawierzchni, protokoły z odbioru prawidłowości rekultywacji terenu dostarczono do siedziby inwestora. Drogi wykonano z kruszywa przekruszonego. Mamy w załączeniu pisma właścicieli nieruchomości, dotyczące odtworzenia nawierzchni drogowej na działkach 63/2, 154/1, czyli każdy sposób wejścia na teren i odtworzenie, czyli przywrócenie terenu do stanu pierwotnego było uzgadniane protokolarnie z właścicielami nieruchomości.

Pan Krzysztof Sznip – na każdą nieruchomość jest dokument, w którym właściciel oświadcza, że jest to wykonane, że nie wnosi zastrzeżeń, ale pan S.G. wnosi, że nie jest tak jak w dokumentacji projektowej, że były doły a jest równo.

Przewodniczący posiedzenia - Zastrzeżenie 30, studia inspekcyjne przełączeniowe na posesjach 4, 8, 12, 7b, 11, 14, 21, 33, 27, 23, 24, 28a, 19, są usytuowane w miejscach innych, niż zakłada projektant. Od razu ja tutaj się wypowiem. Mamy pismo, każda posesja jest opisana w piśmie z 5 stycznia 2024 roku. Właściwie w 90%, z tego co pamiętam projekt był wykonany niezgodnie z sytuacją obecną.

Pan Krzysztof Sznip – dokładnie, ludzie mieli zamiast do łazienki podciągniętą kanalizację do dużego pokoju, albo gdzie indziej. Troszeczkę dalej, troszeczkę bliżej, a kanalizację chcą do łazienki. Stąd wynikają zmiany. Ale przecież projektant o tym wszystkim wiedział, nawet zrobił projekty i dostał za to pieniądze.

Radna Jolanta Grzyb - ale przeprojektowanie też robił pan S.G., czy nie?

Pan Krzysztof Sznip - tak. Co tam może być źle, jeśli ja to wykonałem, on naniósł zmiany, widocznie on ten zmiany źle naniósł. Jeśli zachodzimy na teren budowy, jestem ja, pan S.G., urzędnicy z gminy i geodeta wyznacza nam kanalizację czy wodociąg i pokazuje, że na środku drzewa jesiona, który może mieć 50-70 lat, trzeba postawić studnie, to przecież ja nie mam takiej możliwości. Przecież otwierając mapę my widzimy te drzewa, czy osnowy. Można powiedzieć, że on to źle zaprojektował i nie powinien za to dostać pieniędzy, za to że on to przeprojektowuje. Bo to nie jest moja wina. To tak, jakby gmina teraz do mnie zadzwoniła i powiedziała tam kanalizacja jest źle, a ja mówię to jak mi zapłacicie to ja pojadę i poprawię. No nie, dałem gwarancję. Takich spotkań było dużo. Nawet źle zaprojektowanie można było jednym podpisem projektanta zmienić, a nie dodatkowo oczekiwać zapłaty za przeprojektowanie.

Pan Kierownik Działu TB - Na początku przecież nie chciał w ogóle współpracować. Minęły trzy miesiące, zanim cokolwiek udało się dogadać.

Pan Krzysztof Sznip - Chcemy projekt zamienny na przyłącza, okazuje się, że nie ma. Później dostajemy projekt z datą wsteczną, że on już pół roku temu ten projekt zrobił. I czemu wy tego nie robiliście. Mówię, jak ja mogłem coś wykonywać, jak nie mam dokumentacji. A od gminy dostaje projekt, pan S.G. przyniósł z datą wsteczną.

Radna Jolanta Grzyb – ale gmina chyba nie przyjmuje takiego projektu z datą wsteczną, albo jakoś go antydatuje.

Pan Krzysztof Sznip – Gmina przyjmuje taki projekt, żeby ratować sytuację, bo przecież musimy skończyć kanalizację. Miało być trzydzieści kilka przyłączy. Nie wszyscy chcą tą kanalizację, kiedyś chciał, a teraz nie chce. Gmina dostaje dofinansowanie, a ilość przyłączy musi się zgadzać. Jedziemy, namawiamy, prosimy wręcz, ta studnia kiedyś się panu na działce przyda...., ale nie chciał - zdecydował się ale trwało to tydzień.

Radna Jolanta Grzyb – ale ten człowiek nie płaci za to.

Pan Krzysztof Sznip – oczywiście, że nie płaci. Ale tacy ludzie też byli. My idziemy jako pomoc, my próbujemy, a dowiadujemy się że pan S.G. był przed chwilą i mówi że jak nie chcesz to nie będziesz miał. Rozkładamy ręce, a ten człowiek już nie wie kogo słuchać; projektanta czy wykonawcę i urzędników.

Przewodniczący posiedzenia – Zarzut 31, 32. Tu chodzi o studnię SRO1, SRO2, jedna jest fi 1000, druga fi 800, niezgodna, nie spełnia wymogów projektowanej studni, brak filtrów adsorpcyjnych, brak żeliwnego wjazdu wentylacyjnego, brak pierścienia odciażającego. Zmienić na zgodną z projektem.

Pan Krzysztof Sznip - proszę w dokumentacji pokazać mi studnie SR01 i SR02 gdzie trzeba zastosować filtry adsorpcyjne. W całej dokumentacji proszę sprawdzić. Jeśli znajdziecie, nie ma problemu. Takiej też odpowiedzi udzieliliśmy w piśmie z dnia 30 października, w pozycji 12.

Przewodniczący posiedzenia - zarzut 33. Sprawdzić czy zastosowany typ rur PS fi 110 do budowy kanalizacji tłocznej odpowiada wymogom projektowym i technologicznym, czy odporność równa się, chodzi o wytrzymałość.

Pan Krzysztof Sznip - frakcja ma być na 2 atmosfery, a jest na 10 atmosfer, była średnica ścianki w 3 mm a jest 11 mm, to przecież jest znacznie lepsza.

Pan Maciej Mierzwiak - Na początku mówiliśmy o tej klasie wytrzymałości rury SN 2, SN 8. Nikt tego nie produkuje, to jest jakaś stara norma, którą

pan S.G. dostał i tak zaprojektował, ale aż tak złej rury nie jesteśmy w stanie dostać.

Przewodniczący posiedzenia - Zarzut 34. Sprawdzić prześwity osiowości rurociągów na wszystkich odcinkach wybudowanej sieci metodą światła i zwierciadła. Wyniki sprawdzeń udokumentować fotografiami i opisami odcinków z jednoczesnymi wnioskami.

Pan Krzysztof Sznip - Są udokumentowane nagraniami, było ustalone z burmistrzem na spotkaniu w jaki sposób należy udokumentować te prześwity. Wziąłem firmę zewnętrzną, która zrobiła nagrania wskazanych odcinków wraz z całą dokumentacją świetlną. Dla inwestora poszedłem na rękę, że coś takiego w ogóle wykonałem, te kamerowanie jako dodatkowe, w miejscach w których miało być.

Pan Marcin Daniów - I dokładnie w tych miejscach zostało to sporządzone. Wszystko jest to udokumentowane.

Pan Krzysztof Sznip – ta budowa miała 5 km. W polu nie ma problemu, jesteśmy w stanie zostawić... No przecież mamy nawet zdjęcia, które świadczą o tym, że jest odcinek od studni do studni, nawet trzy studnie po kolei są w linii prostej i widać to wszystko. Jest to udokumentowane, plus do tego inwestor jeszcze chciał, więc zrobiliśmy kamerowanie od środka. Wjeżdża kamera w rurę i jedzie tą rurą od studni do studni mierząc spadek i średnicę. Wszystkie odcinki wskazane przez inwestora tak zostały sprawdzone. Tylko to ja za to dodatkowo płaciłem, a nie powinienem ponieść kosztów.

Pani Jolanta Grzyb – a ta metoda lusterka...? Pan S.G. uzasadniał to.

Pan Krzysztof Sznip – nikt tego dzisiaj nie robi. Mamy takie zdjęcia i proszę do wglądu.

Pan Maciej Mierzwiak - tylko państwu przeczytam co napisała firma zewnętrzna dotycząca tego odcinka co kamerował. *23 września 2023 roku wykonano inspekcję, monitoring sieci kanalizacji sanitarnej Klewno gmina Reszel, celem prawidłowej wizualnej oceny stanu technicznego wybudowanej sieci, jakości połączeń, rur, przebiegu trasy, odchylenia od prawidłowego położenia, weryfikacji spadków kanałów, ustalenia stopnia zanieczyszczenia kanałów, połączenia ruch, złączy, infiltrację wód gruntowych, długość kanału. Wynik kamerowania nie wykazał niezgodności, nie stwierdzono wadliwych połączeń rur, brak odkształceń wewnętrznej powierzchni rur oraz uszkodzeń mechanicznych. Monitoring nie wykazał usterek w montażu oraz pokazuje właściwe spadki kierunkowe. Wykresy sporządzone na podstawie odczytów spadków chwilowych nie pokazują odchylenia od przebiegu linii spadku idealnego. To jest stwierdzenie po wykonaniu monitoringu, po tych zdjęciach, on jak wprowadza kamerę to również to pokazuje pewne wykresy, czyli widzi jakieś nieprawidłowości w wykonaniu.*

Pan Krzysztof Sznip - ta kamera jedzie, ma czujnik, jeśli gdzieś jest dół, to ona pokaże ten dół, jeśli jest górka to pokaże tą górkę, a jeśli jest wykres linią ciągłą, to jest idealnie. Ja się przyznam, że na tą budowę kupiłem niwelatory laserowe, gdzie człowiek stawia i pokazuje milimetr do góry milimetr do dołu. Jeszcze w życiu nie budowałem tak, żeby ktoś mnie aż w ten sposób sprawdzał. Najlepsze, że ten człowiek nie chce żebym ja mu gdzieś w polu pokazał, czy gdzieś na działce prywatnej, ale on chce przy stawie i przy drodze gdzie tiry jeżdżą. On przyjedzie, no proszę to zaszałować na trzy dni, wiadome, że za trzy dni to albo będzie tam tir leżał, albo ten staw zaleje, bo jest znacznie wyżej niż kopieśmy.

Pan Maciej Mierzwiak - Drodzy państwo mamy pismo z Zarządu Dróg Powiatowych, który pisze nawiązując do naszego pisma, w sprawie wyrażenia zgody na prowadzenie robót związanych z budową sieci kanalizacji sanitarnej w pasie drogowym drogi powiatowej numer 1610 Reszel – Pudwagi w Klewnie, polegających na wykonaniu ich długimi odcinkami, od studni do studni w wykopie otwartym i miejscami przy krawędzi jezdni zarząd dróg powiatowych w Kętrzynie nie wyraża zgody na powyższe. Jest tam parę punktów zacytowanych dlaczego nie. Te pismo również było składane do urzędu 26 maja 2023 roku.

Pan Krzysztof Sznip - Dlatego my byliśmy chętni pokazać, nie ma problemu, tylko jeśli pan S.G. przychodzi, i chodzi laser, i człowiek mierzy 1mm do góry, albo 3 mm z dołu do góry, to on wie że jest to dobrze. Ale nie wszędzie da się to zrobić. Wiadomo, że 50m przy stawie, to jutro ten staw będzie w tym wykopie. To trzeba zrobić szybko i zasypać, bo inaczej się woda dostanie. Ten staw zaleje drogę, przecież w Klewnie staw jest wyżej niż droga. Albo stoi obora i powiedzmy 3,5 m od obory trzeba kopać na 3 m głęboko, to przecież ta obora wpadłaby drugiego dnia do tego wykopu.

Radna Jolanta Grzyb – ale ja wiadomo, że tam też jest zrobione dobrze.

Pan Krzysztof Sznip – oczywiście, tylko sposób wykonania. Wiadomo, że jeśli ja kopię kawałek i zasypuję go to ten budynek będzie stał, bo używam szalunku i ten szalunek trzyma. Ale jeśli ja bym chciał rozkopać wzdłuż całego budynku, to ja nie będę czegoś takiego robił. Nie ma takiej siły, bo to jest głupota nad głupotą. Pan S.G. uważał, że można tu larseny wbić, ale odpowiedziałem, że jeśli da to na piśmie, to nie ma problemu.

Przewodniczący posiedzenia - tu mam taki dodatkowy zarzut, związany z zarzutem 30. Zobowiązuje się właściciele posesji do ponoszenia kosztów podłączenia. Czy niezgodnej z projektem lokalizacji studni przyłączeniowej jest nadużyciem wykonawcy i inwestora?

Czy jakieś koszty musieli właściciele posesji ponosić za przyłączenie?

Pan Kierownik Działu TB - nie wiem do kogo mieliby te pieniądze wpłacić. Nie było takiej sytuacji na pewno.

Pan Maciej Mierzwiak - To jest nawiązanie też do tej sytuacji, co wcześniej pan przewodniczący czytał, te wszystkie budynki Klewno 5, 7, 20. Nie można było zrzucać ścieków do momentu, kiedy nie odbierze to nadzór budowlany. Więc przy każdym jakby odcinku od budynku do szamba istniejącego była postawiona studnia do przełączenia budynku, czyli właściciel nie ponosił żadnych kosztów. Pan S.G. pisze że, zobowiązani byli właściciele, do ponoszenia kosztów podłączenia przy niezgodnej z projektem lokalizacji studni, jest nadużyciem wykonawcy i inwestora. On projektował, a studnie wstawialiśmy w miejscach istniejących przyłączy. Jak można postawić studnię w miejscu zgodnym z projektem, jeżeli istniejąca kanalizacja z budynku do szamba jest dopiero metr dalej. Człowiek dalej nie byłby podłączony. Stawialiśmy studnię rura przy rurze, żeby można było bezpośrednio się przełączyć i nikt nie ponosił żadnych dodatkowych kosztów.

Radna Jolanta Grzyb - czyli samo przyłączenie to już potem ten człowiek musi robić? Ponosi wtedy koszty, czy nie?

Pan Kierownik Działu TB - było ustalone, że to WPK. Warunki przyłączenia do wodociągów, oni muszą wiedzieć kto się przyłącza w celu zawarcia umowy.

Radna Jolanta Grzyb - ale czy ponoszą koszty tego przyłączenia?

Pan Kierownik Działu TB - nie wiem.

Pan Krzysztof Sznip - przyłączenie tak, ale to od początku było ustalone. Ludzie musieli się zgłosić, miał przyjechać człowiek z wodociągów, który miał się tym zajmować. Te przyłącza, ta rura od budynku do szamba to idzie na głębokości 40-50 cm. Tak naprawdę to jest 15 minut i on jest przyłączony. Tyko ci ludzie w większości nawet nie chcieli się przyłączać, żeby płacić za ścieki. Wręcz my ich namawialiśmy, żeby im pociągnąć. Bo jeśli inwestor twierdzi, że nie dostanie dofinansowania jeśli nie będzie zrobione, to trzeba pomóc.

Pani Ewa Sadowska - Zastępca Burmistrza - pracownicy wcześniej pytali się i informowali, że będzie budowa kanalizacji.

Pan Kierownik Działu TB - projektant miał w obowiązku ustalić, uzyskać zgodę na budowę, czyli każdy właściciel terenu podpisał mu takie oświadczenie, że wyraża zgodę.

Pani Ewa Sadowska - Zastępca Burmistrza - Ale chciałam powiedzieć, bo jest sytuacja, że jedna pani twierdzi, że nie została przyłączona choć wyraziła zgodę i chciała. I co się okazało? Na tych zgodach jest wyraźnie, że nie wyraża zgody na przyłączenie do kanalizacji, a teraz mówi że chciała, ale jej nie przyłączono.

Radna Jolanta Grzyb - czy wszyscy się przyłączyli?

Pan Krzysztof Sznip – zamierzony cel został osiągnięty.

Pan Kierownik Działu TB – ci co mają szamba muszą się podłączyć, mają obowiązek.

Przewodniczący posiedzenia - Szanowni Państwo, zarzut 35, ale to chyba pominiemy, bo cały czas o tym rozmawiamy. Czy przed rozpoczęciem prac odbiorowych usunięto wszystkie wady i usterki zawarte w załączniku nr 1 z dnia 20 października.

Zarzut 36, jaki był stan prawny urządzeń technicznych i sieci kanalizacyjnej? Stanowi on zarząd kierownika budowy i wykonawcy, czy inwestora? Czyli kto właścicielem, na moment przed odbiorem.

Pan Krzysztof Sznip – w trakcie budowy, do czasu odbioru jest to wykonawca.

Pan Maciej Mierzwiak - na te pisma nie odpisywaliśmy już, uznaliśmy, że to nie jest po stronie wykonawcy.

Przewodniczący posiedzenia - Zarzut 37. Kto ponosił koszty utrzymania i eksploatacji nieodebranej, ale użytkowanej sieci kanalizacyjnej przed datą odbioru?

Pan Kierownik Działu TB - robiliśmy taki odbiór techniczny, sam rozmawiałem z nadzorem, żeby sprawdzić poprawność działania, taki rozruch. Inaczej tego się nie sprawdzi. Przed odbiorem chcieliśmy mieć pewność, że wszystko działa.

Przewodniczący posiedzenia – i nikt kosztów tego nie ponosił?

Pan Kierownik Działu TB – nie, wykonawca ponosi koszty, bo jeszcze inwestycja była w toku, także wszelkie koszty zużycia prądu ponosi wykonawca.

Przewodniczący posiedzenia - Zarzut 38. Na jakiej podstawie zobowiązano właścicieli posesji do ponoszenia kosztów podłączenia instalacji do sieci kanalizacyjnej?

Pan Maciej Mierzwiak - ze strony wykonawcy, ani ze strony inwestora nie było takiego zobowiązania.

Przewodniczący posiedzenia - Zarzut 39. Czy o nieprawidłowościach wykonawczych inwestycji informowano organ współfinansujący? Nie wiem, kogo miał tutaj pan projektant na myśli. Ale chyba rząd, bo to Polski Ład.

Pan Kierownik Działu TB - nie było nieprawidłowości, dlatego nie informowaliśmy. Nie wiemy o jakich nieprawidłowościach mowa. Nie było podstaw.

Przewodniczący posiedzenia - Zarzut 40. Czy, do dokumentów odbiorowych budowy przekazanych Powiatowemu Inspektorowi

Budowlanemu w Kętrzynie, dołączono oświadczenie projektanta zawarte w piśmie z dnia 3 stycznia 2024?

Prosimy o odczytanie tego pisma.

Pan Krzysztof Sznip - w odpowiedzi na otrzymane w dniu 29 grudnia 2023 roku pismo Urzędu Gminy w Reszlu o numerze, numer podany, w sprawie potwierdzenia przez projektanta oświadczenia kierownika budowy o zakończeniu budowy. Z całą stanowczością oświadczam, że wyżej wymieniona inwestycja wykonana jest z licznymi wadami i udokumentowanymi odstępstwami od wymogów zatwierdzonego projektu budowlanego. Dlatego nadesłane oświadczenie kierownika budowy i inspektora nadzoru inwestorskiego jest dokumentem nierzetelnym, wprowadzającym organ gminny w błąd. Uzasadnienie: porównując geodezyjną inwentaryzację powykonawczą z projektem i rozwiązaniami zamiennymi, stwierdzam odstępstwa w lokalizacji studni przyłączeniowych i rurociągów przyłączy na terenie posesji 4, 8, 12, 7b, 11, 14, 21, 33, 27, 23, 24, 28a, 19. Ponadto wykaz usterek i wad zawarty w załączniku numer 1 z 20 października, potwierdza powyższe uzasadnienie. Oświadczenie projektanta: obecny stan realizacyjny budowy o nazwie grawitacyjna sieć kanalizacji sanitarnej z przyłączami i infrastrukturą techniczną dla miejscowości Klewno wraz z przesylem tłocznym do miejscowości Wólka Ryńska, w gminie Reszel, nie spełnia wymogów obiektu infrastruktury technicznej, nadającej się do eksploatacji. Powyższe oświadczenie załączyć do dokumentów budowy.

Przewodniczący posiedzenia – i co dalej?

Pan Maciej Mierzwiak - Na te uzasadnienie, 5 stycznia 2024 roku, odpisaliśmy pismo, które też jest do wglądu w Pana dokumentach. Znowu odpisujemy o każdym budynku, Klewno 4, Klewno 8, to co wszystko jest u Pana S.G. Pismo wpłynęło 8 stycznia do Urzędu Gminy w Reszlu.

Pan Krzysztof Sznip - I na podstawie sprawdzonych dokumentów, protokołów materiałowych i tego co jest wykonane, inspektor odebrał to. Bo jeśli wytrzymałość rury jest taka sama, to nie można stwierdzić, czy studnie, które są w danym miejscu, bo projektant jest przeprojektował, to jak można powiedzieć że one nie wystarczą w tym miejscu.

Pan Marcin Daniów - projektant nie powinien takich oświadczeń pisać i zadawać pytania czy zostało to przekazane do wglądu do nadzoru budowlanego, tylko dokumentem budowy jest dziennik budowy. Jeżeli są zastrzeżenia to on jest uczestnikiem budowy, procesu inwestycyjnego i takie zarzuty powinien tutaj zamieścić. Tego nie było. Zdaliśmy dokumenty z pełną dokumentacją do nadzoru i mamy budowę odebraną po prostu.

Radna Jolanta Grzyb - a on nie powinien być w tej końcowej komisji?

Pan Kierownik Działu TB - przy żadnej inwestycji projektanci nie uczestniczą w komisji końcowej, nie przypominam sobie takiej sytuacji.

Pan Maciej Mierzwiak - mogę przytoczyć Klewno 4, Klewno 8, pan projektant zarzuca, że studnia s 102 jest zaprojektowana w miejscu niezgodnym. To właśnie tą studnię zaprojektowano w miejscu niezgodnym z istniejącą instalacją wewnętrzną budynku. Na prośbę właściciela umiejscowiono studnię w miejscu istniejącego wylotu kanalizacji z budynku. Pisaliśmy o tym we wcześniejszym piśmie. Klewno 8 - po dokonaniu odkrywki stwierdzono, że istniejące przyłącze kanalizacji sanitarnej wraz ze zbiornikiem bezodpływowym na terenie nieruchomości, znajduje się w innej lokalizacji niż przedstawia to projekt sporządzony na mapie do celów projektowych. Studnię postawiliśmy na istniejącym rurociągu, celem podłączenia nieruchomości do sieci. Wykonanie studni w miejscu wskazanym w dokumentacji projektowej uniemożliwia odbiór ścieków z posesji. Jest to studnia bez żadnych połączeń. Trasa przyłącza pozostawała bez zmiany i jest zgodna z dokumentacją projektową. Co potwierdza pomiar geodezyjny sporządzony przez uprawnionego geodetę. I tak tych budynków wymieniamy jeszcze z 10-15.

Pan Krzysztof Sznip - Trasa przyłącza to na przykład, projektowana studnia była zaprojektowana albo gdzieś za daleko albo za blisko, po linii było trzeba te przyłącze albo wydłużyć albo skrócić, o czym pan projektant wiedział, bo był rzeczywiście fizycznie na budowie i te miejsca były mu wskazane. I na to robił odrębną dokumentację, za co dostał pieniądze.

Radna Jolanta Grzyb - to ta dokumentacja z datą wsteczną, tak?

Pan Krzysztof Sznip - tak, z datą wsteczną, i twierdził czemu to jest jeszcze nie wykonane.

Przewodniczący posiedzenia - Szanowni Państwo, dobiegliśmy do wszystkich zarzutów zawartych we wniosku z 27 maja, bo to jest taki ciąg pism.

Pan Maciej Mierzwiak - w ostatnim piśmie projektant zarzuca błędny wzór protokołu konieczności. A to jest tylko wzór. Najważniejsze są dane w nim zawarte. Prawo tego nie narzuca, że ma być taki wzór protokołu.

Przewodniczący posiedzenia - Zarzut 41 jeszcze został. Udokumentować płatność z uwzględnieniem potrąceń finansowych. Ale chyba nie mamy obowiązku przedstawiać faktur dla pana projektanta.

Pan Kierownik Działu TB - Wszystko było zapłacone i uregulowane zgodnie z umową, zgodnie z programem Polski Ład, plus nasz wkład własny. Wszystko jest przesłane do instytucji, która nam środki przekazała.

Radna Jolanta Grzyb - ciężka sprawa dla nas...

Pan Krzysztof Sznip – to nie jest ciężka sprawa. Postanowiliśmy nie odpisywać ponownie na kolejne pisma z tymi samymi zarzutami, tylko przyjechaliśmy, żeby wszystko wyjaśnić Państwu.

Pan Kierownik Działu TB – inwestycja działa 8 miesięcy.

Radna Jolanta Grzyb - jak państwa słucham, to trafiają do mnie te argumenty wszystkie i te wyjaśnienia, tylko ja nie rozumiem tutaj podłoża tej sytuacji.

Pan Krzysztof Sznip - podłoże tej sytuacji, to jest 148.000zł za drogi tymczasowe.

Radna Jolanta Grzyb – nie chce mi się w to uwierzyć.

Pan Krzysztof Sznip - Ja też nie rozumiałem o co tu chodzi, dopóki nie dostałem od Was tego pisma i zobaczyłem, że ja mam powiedzmy 6.000 zł, a on ma 148.000zł. Wtedy dopiero zrozumiałem o co tu chodzi. To jest jednak duża suma.

Radna Jolanta Grzyb – wie Pan, że to takie jest rzucanie w kierunku kogoś oskarżeń.

Pan Krzysztof Sznip - ja tutaj ani słowa nie zmyśliłem, po to byłem na prokuraturze.

Radna Jolanta Grzyb – i co wyszło z tego spotkania?

Pan Krzysztof Sznip - to wszystko co dzisiaj mówię, to samo wie prokurator. Mogę w polu zrobić wykopem otwartym, ale nie bo Pan S.G. stoi za krzakiem i patrzy czy ktoś na przykład nie ma kasku, albo kamizelki ostrzegawczej. A od tego jest kierownik budowy, bo odpowiada za bezpieczeństwo na budowie. „Czy zrobiłaby Pani wykop wzdłuż obory dużej na 3m głęboko? Przyjdzie Pani jutro albo kogoś zabiło, albo ta obora cała splekana leży w wykopie. Ja tej obory mam 50-60 zdjęć, bo tam ani jedna ściana się nie trzyma. Ale Pan S.G. chciał, żeby tam był cały odcinek odkryty. Czy on chce dobrze? Czy chce zrobić na moją niekorzyść?”

Przewodniczący Rady - Andrzej Adamiak - chciałem zapytać, czy w drugą stronę, inwestor albo wykonawca, nie rozważa podjęcia kroków prawnych w związku z zarzutami, które w tych pismach padały.

Pan Krzysztof Sznip – rozważa, bo ile można, półtorej roku, dzień po dniu. Wiadomo, że jeśli zostawiam coś na budowie, to jutro mam pismo. Ja nawet wiem, kiedy pan S.G. robi mi problemy.

Pan Maciej Mierzwiak - Szanowni Państwo, w piśmie ostatnim pana S.G., 21 sierpień 2024 rok, w podsumowaniu pisze, że w związku z tym, że wartość nadpłaty może sięgać rzędu jednego miliona złotych, to odniesienie się do punktu załącznika wymaga precyzyjnie udokumentowanej odpowiedzi w uzupełnionym uzasadnieniu Rady Miejskiej. Co to znaczy wysokość

nadpłaty? My, przystępując do przetargu, złożyliśmy ofertę. Oferta została wybrana jako najkorzystniejsza. Podpisaliśmy umowę na realizację budowy i przystąpiliśmy do budowy. To nagle skąd tu się bierze nadpłata miliona złotych? Dlatego porównaliśmy inwestorski kosztorys z naszą wyceną, ale nie tylko tą stroną. Wartość robót według kosztorysu ofert, czyli nasza wartość wychodziła 142.000zł, według kosztorysu wykonawczego, a według kosztorysu inwestorskiego 263.000zł. To skąd może wysokość nadpłaty sięgać miliona złotych? A płatność w wyniku przetargu nieograniczonego ryczałtowa.

Przewodniczący posiedzenia - Jeszcze ja mam takie pytanie. Na ostatnim spotkaniu pan S.G. zarzucił, że nie było tablicy informacyjnej o budowie. Czy to prawda?

Pan Maciej Mierzwiak - zgodnie z prawem budowlanym tablica informacyjna jest wtedy, gdy mamy wykop, budowę ogrodzoną. Natomiast na wykopach liniowych, to ona by musiała być co chwilę przestawiana. Nie jest wymagana według prawa budowlanego.

Radny Jerzy Jałoszewski - Projektant, gdy projektuje coś, czasami właśnie narzuca jakąś markę, że ma być to wykonane z tego i z tego materiału, jeżeli znajdzie na to sponsora, czyli w tym przypadku było to miasto, i wykonawców, to wiadomo, że to się składa. Czy pan S.G. wiedział przed oddaniem, że to nie będzie wykonane w tej technologii, od tego producenta, który tam był podany?

Pan Krzysztof Sznip - projektant powinien wpisać w projekcie, że ma to być materiał równoważny.... Gdyby prywatnie pan realizował jakąś budowę, to tak, ale w przypadku gminy, którą obowiązuje ustawa o zamówieniach publicznych, to nie może mieć miejsca, że wskazuje się konkretnego producenta materiałów.

Pan Kierownik Działu TB - my jako inwestor zabezpieczając się przed takimi rzeczami, że projektanci potrafią coś tam wrzucić szczegółowego, stosujemy taki zapis z PZP, który mówi, że wykonawca może zastosować inny materiał, ale musi być równoważny, czyli nie może być gorszy, taki sam lub lepszy. Czyli nie musi być ten sam producent, który jest i pan S.G. nie musiał mieć tej świadomości, ale to nie jest jego pierwszy projekt. Bardzo dużo robił projektów dla gminy, tak że on o tych rzeczach na pewno doskonale wiedział.

Przewodniczący posiedzenia - Szanowni Państwo, wydaje mi się, że wyczerpaliśmy listę zarzutów. Bardzo dziękuję Państwu, za przybycie, za tak szerokie wyjaśnienie na każdy z tych zarzutów. Myślę, że w kolejnym punkcie dzisiejszego posiedzenia komisja będzie dyskutować nad podjęciem decyzji, tak że państwu chciałbym podziękować.

Pan Krzysztof Sznip - my również dziękujemy za wysłuchanie.

Przewodniczący posiedzenia - pozwoliłem sobie zakończyć tą dyskusję, bo to w tej chwili to już jest nasza rola, jaką decyzję podejmiemy. Jeśli chodzi o mnie to te argumenty wykonawcy, kierownika budowy, uważam, że są słuszne i szczegółowe. Merytorycznie jak najbardziej do mnie przemawiają, chociaż są to techniczne aspekty budowy, uważam, że zarzuty pana S.G. są niezasadne.

Radna Jolanta Grzyb - trudno się z tym nie zgodzić.

Przewodniczący posiedzenia – jeśli chodzi o ten milion złotych, co wspomnieli; oni tutaj przedstawili jakie koszty ponieśli, jakie były przewidziane koszty na poziomie inwestorskim, że dużo wyższe zakładał Projektant w projekcie, niż panowie tutaj ponieśli. Czyli panowie wykonali tą inwestycję na korzyść gminy. Nie musieli robić drogi dojazdowej, nie musieli innych prac wykonywać, które pan S.G. przewidział w swoim projekcie. Zwracali uwagę, że materiały mogli używać zastępcze, równoważne jeżeli chodzi o parametry techniczne bądź lepsze. Przedstawili nam informację, że nawet lepsze w niektórych przypadkach. Jeżeli chodzi o umiejscowienie studni na posesjach, gdzie projekt był wadliwie wykonany to też dzisiaj przedstawili. Tak, że uważam że zarzuty są niezasadne.

Radna Jolanta Grzyb – wyraziła swoje zdanie, że należy tak uzasadnić niezasadność zarzutów, żeby zamknąć ten temat, żeby to już się nie ciągnęło w nieskończoność.

Przewodniczący posiedzenia – dlatego proszę Członków Komisji o pomoc w zredagowaniu opinii Komisji, która będzie jednocześnie podstawą do uzasadnienia do uchwały

Radny Andrzej Adamiak - komisja może napisać wprost, że po przeanalizowaniu i po wysłuchaniu stron uznaje wniosek za bezzasadny. Tak samo wniosek o powołaniu komisji, nie ma potrzeby jej powołania. W uzasadnieniu przytoczyć to, że jest to zgodnie z prawem odebrane. Dla nas dokument jest kluczem. W uzasadnieniu powinniśmy się posłużyć dokumentacją odbioru.

Radna Jolanta Grzyb - dobrze i teraz pan S.G. dostaje taką odpowiedź i może ponownie pisać?

Przewodniczący Rady Miejskiej - to jest jego prawo. Wtedy możemy podtrzymać decyzję bez spotykania się, bez organizowania komisji.

Po dyskusji w głosowaniu 3-za, 0-przeciw, 0-wstrzym. Komisja wypracowała poniższą opinię:

W dniu 21 sierpnia 2024 roku do Rady Miejskiej w Reszlu wpłynął kolejny wniosek – skarga Pana S.G. na realizację zadania „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej w miejscowości Klewno wraz z przebudową stacji podnoszenia ciśnienia, Gmina Reszel”. Wnioskodawca – Skarżący składa

skargi i wnioski dotyczące zakończonej budowy sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej w miejscowości Klewno zarzucając szereg nieprawidłowości w zakresie jej realizacji. Rada Miejska w Reszlu minionej kadencji zajmowała się już skargami dotyczącymi tej materii i podjęła uchwałę, uznając zarzuty skargi za bezzasadne, o czym poinformowano Skarżącego. Po ukonstytuowaniu się nowej Rady Skarżący ponownie złożył wniosek – skargę obejmującą tożsame zarzuty dot. przedmiotowej inwestycji. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, pomimo brzmienia art.239 Kodeksu postępowania administracyjnego, postanowiła ponownie przeanalizować treść zarzutów Skarżącego. Rada Miejska w Reszlu w tej sprawie podjęła Uchwałę Nr V/29/2024 z dnia 26 czerwca 2024 roku w sprawie rozpatrzenia wniosku – uznając zarzuty wniosku za bezzasadne, o czym zawiadomiono Wnioskodawcę. W sierpniu bieżącego roku Wnioskodawca ponowił swój wniosek – skargę, gdyż w dalszym ciągu nie jest zadowolony z jej rozpatrzenia przez Rady obu kadencji. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji raz jeszcze pochyliła się nad zarzutami, analizując treść dokumentów związanych z inwestycją. Odbyły się dwa posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji; jedno posiedzenie z udziałem Wnioskodawcy (w dniu 16.09.2024r.), drugie posiedzenie z udziałem Wykonawcy inwestycji wraz z Kierownikiem budowy oraz Inspektorem nadzoru budowlanego (w dniu 2.10.2024r.). Po wysłuchaniu wyjaśnień osób obecnych na drugim posiedzeniu co do sposobu realizacji i przebiegu inwestycji, szczegółowo zostały omówione zarzuty, które punkt po punkcie były kwestionowane przez Wykonawcę, Kierownika budowy i Inspektora nadzoru, co znalazło swoje odzwierciedlenie w protokole z posiedzenia. Po wysłuchaniu zarówno Wnioskodawcy, jak i pozostałych uczestników procesu budowlanego, ponownie uznano zarzuty za bezzasadne i nieznajdujące w stanie faktycznym sprawy uzasadnienia. W związku z powyższym Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Reszlu podtrzymuje zajęte wcześniej stanowisko.

Przewodniczący posiedzenia – podziękował za udział i zamknął posiedzenie Komisji.

Protokołował:

Danuta Prusinowska

Przewodniczący posiedzenia:

Grzegorz Jaruga